

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ulica
Chorążczyzny 1. 31.
Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. —

Cena
ogazetowania
20 gr.

GAZETA

PORAN

Dziś 8 stronic
wraz z dodatkiem powieściowym
i „Kobieta w domu i salonie“

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8507

Lwów, wtorek 22 maja 1928

Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Fałszywe wieści o rewolucji w Rumunii zostały rozpuszczone chęcią zaszkodzenia rokowaniom o pożyczkę.

Bohaterzy „Rozwój-Filmu” stają dziś przed sądem.

Węgierską majową bryndzę poleca Firma „Zakopane“ Moor i Stachowicz Lwów, Akademicka 24 — Sapiehy 25

Z POBYTU BISKUPA BANDURSKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 20. maja. (Tel. G. P.) Ks. biskup Bandurski przybył do Warszawy w związku ze świętem wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego był w dniu wczorajszym przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego oraz wicepremiera Bartla. Ks. biskup złożył następnie wizyty: Nuncjuszowi papieskiemu Marmaglemu, Marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu, ministrom Dobruckiemu i Składkowskiemu, wiceministrowi Koparzewskiemu, inspektorowi armii, generałowi Rydzowi, Śmigłemu, dowódcy O. K. generałowi Wróblewskiemu, oraz ks. biskupowi Gallowi.

Dziś o godz. 9 rano ks. biskup Bandurski odprawił Mszę św. w katedrze dla członków organizacji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. O godz. 10.30 ks. biskup udał się na pl. Saski, gdzie wygłosił podniosłe kazanie, którego wysłuchało przeszło 8000 młodzieży, należącej do organizacji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego oraz wielu oficerów z dowódcą korpusu na czele. Następnie ks. biskup Bandurski, minister Dobrucki i generał Wróblewski odebrali defiladę młodzieży. Po uroczystościach na placu Saskim ks. biskup obecny był wraz z ministrem Dobruckim na zawodach sportowych w Parku Skaryszewskim i na Dynasach.

WYJAZD MARSZAŁKA SENATU DO PRAGI.

Paryż, 20. maja. (Tel. G. P.) Marszałek Senatu prof. Szymański wyjechał stąd, udając się do Pragi, gdzie weźmie udział w kongresie lekarzy słowiańskich.

NARADY W RZYMIE W SPRAWIE STABILIZACJI WALUTY RUMUŃSKIEJ.

Paryż, 20. maja. (Tel. G. P.) Gubernator i wicegubernator Banku francuskiego wyjeżdżają w tych dniach do Rzymu celem przeprowadzenia z zarządami Banku włoskiego narad w sprawie stabilizacji waluty rumuńskiej, które uprzednio już zostały podjęte z innymi instytucjami emisyjnymi.

Wybory w Niemczech Wzrost głosów stronnictw lewicowych.

W BERLINIE GŁOSOWAŁO OKOŁO 90 PROC. WYBORCÓW.

Berlin, 20. maja. (Tel. G. P.) Dotychczasowe wyniki głosowania stwierdzają, że socjaliści uzyskali znaczny przyrost głosów, jak również poprawili swój stan posiadania komunistów. Dużą

liczbę głosów natomiast stracili niemiecko-narodowi, zaś partia ludowa i centrum utrzymały się przy poprzednim stanie posiadania.

Berlin, 20. maja. (Tel. G. P.) Stolica Niemiec w dniu wyborów stała pod znakiem dużej propagandy ze strony poszczególnych stronnictw. Mimo ulewnej deszczu i szarugi, udział głoszących był od najwcześniejszych godzin rannych niespodziewanie wielki. W niektórych dzielnicach, zwłaszcza na peryferiach miasta, oraz w północnej części Berlina, udział głoszących dochodził do 90 proc. Wyborcy niezrażeni niepokojem, stawali w ogonkach przed lokalami wyborczymi, czekając na swoją kolej. Dzielnice robotnicze były udekorowane sztandarami i transparentami socjalistycznymi i komunistycznymi. Ulicami przejeżdżały samochody, z których rozrzucano nlatki. Wybory naogół miały przebieg spokojny, jedynie w niektórych miejscach dochodziło do starć między socjalistami i komunistami, oraz nacjonalistami. Cała policja była w pogotowiu. Liczne patrole policyjne na autobusach i motocyklach krążyły po mieście. W godzinach rannych grupka komunistów usiłowała wtargnąć do lokalu filii socjalistycznego „Vorwärtsu“, została jednak rozproszona przez policję, przy czym aresztowano kilku uczestników napadu. W ciągu soboty wieczór i niedzieli policja aresztowała ogółem 140 osób, z których większość, po stwierdzeniu tożsamości wypuszczono na wolność.

Berlin, 20. maja. (Tel. G. P.) Według wiadomości nadeszłych do godziny 5 popołudniu do Berlina, wybory w kraju miały naogół przebieg spokojny.

Udział wyborców w okręgach wschodnich zdaje się być naogół silniejszy, niż w okręgach zachodnich. W Nadrenji i Westfalji ilość głoszących obliczają na 50—70 proc. W Saksonii przebieg wyborów był spokojny, jedynie w sobotę w miasteczku Glauchau doszło do krwawego starcia pomiędzy pochodzącym socjalistycznym a grupą komunistycznej czerwonej gwardii, przy czym jeden z czerwonostrójców zasztylował radnego socjalistycznego, Parisa.

Berlin, 20. maja. (Tel. G. P.) Dotychczasowe wyniki wyborów napłynęły tylko z niektórych okręgów wyborczych. Z Heidelbergu i Mannheimu otrzymano zupełnie dokładne dane. Można już teraz w przybliżeniu zorientować się, jak wypadną wybory dla główniejszych stronnictw. Niemiecko-narodowi wykazują spadek głosów, wynoszący około 20 proc., socjaliści zyskali około 20 proc., również daje się zauważyć wzrost ilości głosów, jakie padły na listy komunistyczne. Partie niemiecko-ludowa oraz demokratyczna wyjdą z obecnych wyborów osłabione. Zupełnie zignorowana jest partia gospodarcza. Frekwencja w wyborach w całym Niemczech była niezwykle silna. W żadnym z obwodów nie była ona niższa, niż 75 proc., a w znacznej części okręgów udział wyborców przewyższał 95 proc.

WYNIKI Z POSZCZEGÓLNYCH OKRĘGÓW.

Berlin, 20. maja. (Tel. G. P.) Biuro Wolffa podaje obliczenia z 1,863.000 głosów. Z liczby tej socjaliści uzyskali

z górą 33 proc., tj. 675.000, niemiecko-narodowi 197.000, centrum 120.000, niemiecka partia ludowa 222.000, komuniści 251.000, demokraci 137.000, bawarska partia ludowa 38.000, związek Lenina 3.3000, partia gospodarcza 89.000, Hitlerowcy 56.000, różne inne 73.000.

Berlin, 20. maja. (Tel. G. P.) Na ekranie nowego gmachu redakcji „Voss. Zeitung“ ogłoszono nast. wyniki z poszczególnych miast: w Hamburgu w 600 obwodach na ogólną ilość 688 socjaliści otrzymali 214.000 głosów (przy poprzednich wyborach otrzymali we wszystkich obwodach 203.000), niemiecko-narodowi 74.000 (poprzednio 136.000), centrum 9.000 (10.000), niemiecka partia ludowa 77.000 (83.000), komuniści 100.000 (90.000), demokraci 67.000 (78.000).

W Królewcu wyniki ze 188 obwodów na ogólną ilość 203 przedstawiają się jak następuje: Socjaliści 34.000 (poprzednio 28.000), niemiecko-narodowi 16.000 (poprzednio 29.000), centrum 3.000 (4.000), niemiecka partia ludowa 36.000 (32.000), komuniści 27.000 (23.000) demokraci 7.000 (8.000).

POLSCY DOSTOJNICY KOŚCIELNI W PARYŻU.

Paryż, 20. maja. (Tel. G. P.) Ks. kardynał Kakowski wraz z ks. biskupem Przeździeckim obecni byli dziś rano w Bazylice Świętej Coer na uroczystej mszy, celebrowanej przez kardynała Dubois, który w południe wydał śniadanie na ich cześć. Popołudniu obaj polscy dostojnicy kościelni wzięli udział w niesporach odprawionych w kościele polskim.

KROL AFGANISTANU W TURCJI.

Angora, 20. maja. (Tel. G. P.) Statek wiozący afgańską parę królewską przybył do Stambułu o godzinie 17.30, witały salwami armatnimi z portu oraz okrętów wojennych. Obżymie tłumy ludności przybyły na wybrzeże celem powitania dostojnych gości. Dziś wieczorem afgańska para królewska wyjeżdża do Angory.

Ze sportu.

Lwów bije Łódź na dwu frontach.

POGOŃ ZWYCIĘŻA Ł. K. S. 5 : 1 — CZARNI UZYSKUJĄ DALSZE DWA PUNKTY. — ZWYCIĘSTWO WISŁY NAD I. P. C. — NIESPODZIEWANA KŁĘSKA LEGJI. — Z LEKKOATLETYKI. — OGÓLNOPOLSKIE KONKURSY HIPPIKZNE. — MISTRZOSTWA KOLARSKIE.

Lwów, 21. maja.

CZARNI—TURYSKI (4:1 (2:1)).

Czarni: Krasicki, Olejniczak, Konar, Ozejt, Witkowski, Kosiński, Domiczek, Sawka, Nastula, Omielowski, Ostrowski.

Turysci: Lass, Karasiak, Kubik, Kahan, Wieliszek, Hinc, Muchalski II, Chojnacki, Kulawiak, Błaszyński II, Frankus.

Czarni odnieśli wczoraj rzetelny sukces. Za wyjątkiem pierwszych 20 minut byli stroną lepszą, przewyższającą pod każdym względem przeciwnika. Gospodarze rozwinęli w całości swe bojowe walory i w drugiej połowie opanowali pole gry raz po raz przepuszczali niebezpieczne ataki na bramkę Turystów. Przy większym szczęściu i szybszej decyzji mogli gościć z o wiele większą przegraną odjechać do Łodzi.

U zwycięzców spisywał się najlepiej napad, w którym na plan pierwszy wysunął się doskonały taktik Nastula. Obaj łącznicy dotrzymywali mu dzielnie kroku tak, że trójka środkowa gospodarzy była najlepszą częścią drużyny. Skrzydła nie nadzwyczajne, jednakowoż tak Ostrowski, jak i Domiczek nie popełnili większych błędów.

Pomoc słabsza, jedynie Witkowski pracował równomiernie przez cały 90 minut. Kosicki przyszedł do głosu dopiero w drugiej połowie, Ozejt nie potrafił dać rady przeciwnikowi.

Najlepszym atoli graczem na boisku był Olejniczak. On to stanowił dla Turystów zaporę nie do przebycia. Konar rozegrał się dopiero w drugiej części zawodów. Bramkarz Krasicki mało zatrudniony obronił efektywnie dwa ostre strzały.

U Turystów w przeciwieństwie do miejscowych najlepiej trzymała się pomoć. Napad i przereklamowana obrońa nie pokazały nic szczególnego. Karasiak to cięci dawnego reprezentacyjnego obrońcy, który gra swą na zawodach Polska — Turcja zdobył cały sportowy Lwów. Partner jego Kubik, słaby

w biegu, nie mógł sprostać trójce środkowej przeciwnika. Bramkarz przeciętny, nie ponosi atoli winy w przepuszczeniu czterech bramek.

W pomocy środkowy Wieliszek pracowitością nadrobił swe braki taktyczne. Technicznie doskonały Kahan, jakoteż twardy Hinc w zupełności sprościli zadaniu. W napadzie fioletowych odznaczyła się jedynie lewa strona. Środkowy napastnik i prawy łącznik w polu nieźli, pod bramką niezdeterminowani. Zupełnie zawiodł prawoskrzydłowy.

Gry zaczynają Turysci, którzy przez pierwszych dwadzieścia minut przeważają. Od tej jednak chwili przechodzą do głosu Czarni i w zamieszaniu podbramkowym zawińia obrońca gości ręką. Rzut karny przemienia w 25, Witkowski w pierwszą bramkę. Czarni zaanimowani sukcesem, przeprowadzają szereg ataków i w 27 minucie przejeżdża Safka obrońców podwyższając wynik. Turysci rewanżują się w 30 minucie ze strzału lewego łącznika. Do pauzy prowadzą miejscowi 2 : 1. Po przerwie opanowują gospodarze całkowicie boisko, zmuszając przeciwnika do rzadkich, mało niebezpiecznych wypadków. W 11 minucie wykorzystuje Nastula błąd obrońcy i strzela z bliskiej odległości trzecią bramkę. W 35 minucie po kombinacji całego napadu ustala Safka wynik.

Sędziował p. Rutkowski z Krakowa. Widzów około 2000.

Jotem.

*

MISTRZOSTWA P. Z. P. N.

Łódź. (Tel. wł.) Pogoń—Ł. K. S. 5:1 (4:0). Koncertowa gra Pogoni, dla której bramki uzyskują: dr. Garbień dwie, Maurer dwie i Wacek. Sędzia p. Rosenfeld.

Warszawa. (Tel. wł.) T. K. S.—Legja 2:1 (1:1). Sędzia p. Jedliński.

Kraków. (Tel. wł.) Wisła—I. P. C. 3:2 (0:1). Sędzia p. kpt. Baran.

Poznań. (Tel. wł.) Warta—Gracovia 3:0 (1:0). Gracovia bez Szperlinga, Gintla i Kubińskiego. Bramki dla War-

ty uzyskali: Przybysz, Radojewski i Staliński. Gra bardzo ładna, zwłaszcza ze strony Warty, która zaszczerzenie zwyciężyła. Sędzia p. Hanke z Łodzi.

*

WYNIKI LOKALNE

Polonia (Przemyśl)—A. Z. S. 2:2 (2:0). Mistrz klasy A. Bramki strzelili: Siuda 2 i Chudziecki 2. Sędzia p. Meller.

Czarni I B—Hasmonea I B 4:1 (2:1). Mistrz klasy A. Sędzia p. Wiczysły. Świtez—Biali 1:0 (1:0). Mistrz kl. B. Sędzia p. inż. Schmorak.

Biały Orzeł—Metal 2:1 (0:0) Mistrz klasy B. Sędzia p. Krall.

Polonia—R. K. S. 1:1 (1:0). Mistrz klasy C. Sędzia p. Szucki.

Pogoń III—Lwówianka 3:2 (2:0). Zaw. Tow. Sędzia p. Byk.

Bar-Kochba—Zenit 3:1 (2:1). Sędzia por. Baszniak.

Bar-Kochba II—Rekord II 4:2 (1:2). Grafika—Leon 5:0 (4:0).

Janina—6 p. Lotniczy 2:1 (1:1). Mistrz klasy A. Sędzia p. por. Szyba.

*

MIEDZYKLUBOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE „POGONI”.

Bieg 100 mtr.: 1) Nowosad (Sokół—Jarosław) 11.5 sek. 2) Jaskólski (Legja—Przemyśl) 11.8 sek. 3) Dubena (Pogoń) 12 sek.

Bieg 400 mtr.: 1) Adamcio (AZS.) 56.4 sek. 2) Jarosz (Legja). 3) Jaworski (AZS.). 4) Neu (Hasmonea).

Bieg 1000 mtr. dla juniorów. 1) Adamcio (AZS.) 2:48 sek. 2) Krzyżanowski (AZS.) 2:49.6 sek. 3) Kotowicz (Sokół II).

Bieg 3000 mtr.: 1) Sawaryn (Pogoń) 9:19.7 sek. 2) Schatz (Dror) 9:58.2 sek. 3) Dobosz (Pogoń).

Bieg 200 mtr. przez płotki: 1) Dubena (Pogoń) 28:9 sek. 2) Wolańczyk (AZS.). 3) Drużbiak (Pogoń).

Skok w wyż.: 1) Nowosad (Sokół—Jarosław) 1 m. 71 cm. 2) Dubena 1 m 69 cm. 3) Hutnik (Lechia).

Bieg o tycze: 1) Rzepka (AZS.—Lwów) 3 m. 21 cm. 2) Lichtblau (Sokół) 3 m. 01 cm.

Skok w dal: Nowosad 6 m. 10 cm.

M TORY WINTERHUR

Diesla i gazowe
Lwów. Hetmańska 24.

2) Cena (AZS.) 5 m. 82 cm. 3) Jaskólski (Legja — Przemyśl) 5 m. 70 cm.
Fchnięcie kulą: 1) Puchalski I (Pogoń) 12 m. 75 cm. 2) Rogalski (Pogoń) 10 m. 68 cm. 3) Cena (AZS.).

Rzut dyskiem: 1) Puchalski (Pogoń) 37 m. 26 cm. 2) Cena 30 m. 7 cm. 3) Lichtblau.

Rzut oszczepem: 1) Cena 43 m. 07 cm, 2) Kulicz (AZS.) 40 m. 95 cm. Rogalski 38 m. 50 cm.

*

OGÓLNO POLSKIE KONKURSY HIPPIKZNE WE LWOWIE.

Dzień trzeci, który był zakończeniem konkursów hippicznych na torze na Jałowcu, dał następujące wyniki:

Konkurs ciężki: Startuje 19. 1) por. Korytkowski 14 p. ul. na „Ostrym”, 2) por. Biliński (5 DAK.) na „Florku”, 3) ppor. Roztworowski (22 p. ul.) na „Nargile”, 4) ppor. Pohorecki (14 p. ul.) na „Lotosie”.

Zawody konia myśliwskiego: 1) por. Kulesza (10 p. strzel.) na „Nikiej”, 2) por. Kawecki (10 p. strz.) na „Koalicji”, 3) por. Skowroński (8 p. ul.) na „Liwerancie”, 4) por. Urbanowicz (22 p. ul.) na „Milej”.

Konkurs progresywnej potęgi skoku. 1) Krzczunowicz na „Haubicy”, 2) rtm. Trenkwald (8 p. ul.) na „Lwim Pazurze”, 3) ppor. Pohorecki (14 p. ul.) na „Farsie”, 4) por. Strzałkowski (9 p. ul.) na „Pannie”.

Konkurs pocieszenia. 1) p. Czaykowska Lila na „Gidranie”, 2) por. Biliński (5 DAK.) na „Faworytce”, 3) por. Totmayer (8 p. ul. na „Igumenie”, 4) ppor. Pohorecki na „Goplanie”.

Konkurs pan wygrywa panna Czaykowska Wanda na „Alse”.

Bieg myśliwski na 16 startujących, w czym 4 panie, wygrywa rtm. Trenkwald z 8 p. ul. na „Lwim Pazurze”, 2) ppor. Roztworowski na „Rohanie”, 3) panna Czaykowska L. na „Orient ekspresie”. Master gen. Lamezan, kontrmistrz pułk. Poten i p. Krzczunowicz. Nagrody rozdano w hatelu George'a podczas bankietu.

*

Z KOLARSTWA

Na polecenie Z. P. T. K. urządzono wczoraj na przestrzeni 50 klm. na drodze Janowskiej zawody klubowe o tytuł „Mistrza Klubu”. Mistrzem S. K. „Pogoń” został Ignatowicz St. w czasie 1 g. 37 min. 52 sek., 2) Kiczek 1 g. 38 min. 33 sek., 3) Zawadzki 1 g. 40 min. 21 sek., 4) Bosak. Startowało 7.

Mistrzem L. T. K. został Tropaczynski w czasie 1 g. 40 min. 13 sek., o pół koła z tyłu Serbeniski, 3) Szubrowski, 4) Kostrzebski Feliks. Startowało 9.

Mistrzem „Hasmonei” został Kisiel w czasie 1 g. 43 m. 34 sek., 2) Hirschprung, 3) Feder, 4) Bass. Startowało 10. Zawodami kierował komitet wspólny z p. Komendantem P. P. Nowodworskim na czele.

Zawody drużynowe 4×25 km. o puchar „Słowa Polskiego” i żetony dla trzech pierwszych drużyn odbędą się dnia 28. maja br., w drugi dzień Zielonych Świąt na drodze Janowskiej o godzinie 9 rano. Zgłoszenia drużyn przyjmuje S. K. Pogoń dziś, w środę i piątek od 7—9 wieczorem w lokalu klubu przy ul. Rutowskiego 1. 23, I. p.

KRAWATY

FRANCUSKIE I ANGIELSKIE
W NAJNOWSZYCH
WZORACH

POLECA

A LA VILLE DE PARIS
GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

„Bocian” w tramwaju Nr. 1.

NADSPODZIEWANE URODZINY OBOK KAWIARNI WIEDEŃSKIEJ.

Lwów, 21. maja.

(—) Pasażerowie, jadący wczoraj w godzinach popołudniowych tramwajem nr. 1 obok kawiarni Wiedeńskiej byli mimowolnymi świadkami nadspodziewanych... urodzin. Oto w tramwaju tym przyszła na świat córeczka niejakiej Katarzyny Górniak, która przybyła do Lwowa w odwiedziny do swych

krewnych, nie przeczuwając bliskiego rozwiązania.

„Bocian” został mile powitany przez pasażerów, którzy szczęśliwej matce udzielili wszelkiej pomocy i zawezwali Pogotowie ratunkowe. Matkę i nowonarodzoną córkę odwieziono do szpitala.

50-letnia niewlasta poprzecinała sobie żyły celem pozbawienia się życia.

Lwów, 21. maja.

(—) Wczoraj w godzinach popołudniowych zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Rzeźbiarską 1, gdzie zam. 50-letnia Marja Ciudzej targnęła się na życie. Po przybyciu Pogotowia istotnie stwierdzono, że Marja Ciudzej w za-

miarze samobójczym poprzecinała sobie żyły u rąk. Udzielono jej pierwszej pomocy i w groźnym stanie odwieziono ją do szpitala.

Przyczyny tego nieszczęśliwego kroku nie zdołano ustalić.

KOBIETA W DOMU I SALONIE

-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 139.

Dodatek tygodniowy do Nr. 8507 z dnia 21 maja 1928.

Pod redakcją JAWINY PEŁEŃSKIEJ.

POGADANKA

„ŚWIAT KOBIECY“ MARJI GROSSEK-KOSYCKIEJ.

Lwów, 21. maja.

Wiele, bardzo wiele dotychczas napisano o kobiecie. W ciągu wieków niezliczone tysiące, setki tysięcy dzieł miały ją za cel główny, jeśli nie jedyny. Jawiła się w tych księgach jako jasna, promienna, anielska i jako czarny straszliwy demon ziemi. Pisali te księgi mężczyźni i pisały je kobiety. A jednak w żadnej z tych licznych ksiąg nie przemówiła sama kobieta, w żadnej nie odsłoniła swej duszy, nie zdradziła tajemnic swego ciała... Było to zawsze tylko to powierzchowne odbicie pozoru rzeczy, jakie możemy oglądać w zwierciadle — w tym wypadku w tom zwierciadle, jakim dla kobiety jest mężczyzna. On stwarzał przez wieki obraz kobiety takiej, jaką widział w świetle własnej, męskiej świadomości, zawsze pod własnym kątem widzenia, pod kątem swoich poządań, swoich wobec niej wymogów i aspiracji.

A kobieta pisząca poprzestawała na kopjowaniu tego sztucznego tworu, tej istoty papierowej, zrodzonej z psychiki męskiej — gdyż bądź to sama ulegała w ocenie swej płci jak cała falanga jej niepiszących siostrzyco, sugestii mężczyzny, bądź też brakło jej odwagi do wypowiedzenia samej siebie.

Była to „La grande Muette“, według trafnego wyrażenia francuskiego — Wielka Milczennica o zamaskowanej psychice i zamaskowanej fizyczności.

Postępy, jakie w ostatnich lat dziesiątkach uczyniło wyemancypowanie kobiety z pod moralnej i prawnej hegemonii mężczyzny, ośmielają powoli tę Wielką Milczennicę do przemówienia. Jest to jakby nowoczesne przebudzenie się Galatei.

Nowoczesna kobieta pisząca, ośmiela się wreszcie do wypowiedzenia samej siebie, do przyznania się kim jest naprawdę, jak czuje i myśli, czego pragnie, jakie są potrzeby jej serca i jej ciała, jakie są jej prawdziwe wady i zalety.

Powstaje prawdziwa, nowymi walmami wyposażona literatura kobieca.

Jest ona już dość bogata zagranicą. W Polsce z mniejszą śmiałością występuje na arenę genjusz żeński — a jeśli się przejawia, to nie obejmuje całości zagadnienia psychologicznego, jest raczej fragmentem, kryje się pod szatą beletrystyki.

Dlatego jako pierwszą próbę ujęcia całokształtu problemu kobiecości — tego „ewig Weibliche“, dobytego naprawdę z głębin psychiki kobiecej jest wydana obecnie przez Tow. wydawn.

„Bluszcz“ książka Marji Grossek-Kosyckiej pt.: „Świat Kobiecy“.

Ten pierwszy „coup d'essai“ w wypowiedzeniu kobiety takiej, jaką ona jest w istocie, jest w całym tego słowa znaczeniu prawdziwym „coun de maitre“.

Autorka, posiadająca w wysokim stopniu ten najcudowniejszy, najcenniejszy dar swojej płci: intuicję, przenika do głębi istoty kobiecości. A darteń, wspomagany wysoką kulturą i erudycją literacką, jasnym intelektem i zdolnością krytyczną, pozwala na trafną, ścisłą syntezę, na świetne naświetlenie przeszłości i teraźniejszości i wyprowadzenie wniosków na przyszłość.

Maria Grossek-Kosycka w świetnej analizie czyni przegląd tych warunków, jakie składały się w ciągu wieków na wytworzenie typów kobiecych. Przedstawia kobietę przeszłości, tę, w której mężczyzna jak w zwierzęciu domowym hodował te właściwości i cechy, które jemu były potrzebne i na odwrót starał się doprowadzić do zniknięcia te, które były mu niewygodne.

Za drugi etap historii kobiecości uważa autorka ten moment dziejowy, gdy z niewolnicy, równej zwierzęciu domowemu podniosła się do godności matrony. Lecz i wówczas jeszcze nie wyzwoliła się z tych więzów, jakie na nią nałożył genjusz męski — męski światopogląd.

Dziś nadszedł moment trzeci. Kobieta stała się indywiduum, tak samo jak mężczyzna: — obywatelem świata.

Lecz mimo, że otwarły się przed nią wszystkie drogi — ta, która została dopiero co z więzów wyzwolona, nie umie jeszcze znaleźć właściwej, nie posiada jeszcze pewności i swobody ruchów. Pozyska ją dopiero kobieta przyszłości na błogosławieństwo dla siebie i dla ludzkości, która się wzbogaci o wyzwolone z uspienia walory genjuszu kobiecego.

Stawiając bardzo promienne, na logicznych przesłankach oparte horoskopy tej Wyzwolonej, Marja Grossek-Kosycka główny nacisk kładzie na zagadnienia chwili obecnej — najgenialniej wypowiada kobietę współczesną. Jak dobry, jasnowidzący lekarz diagnosta tłumaczy jej niezrozumiałe dla niej samej tajniki jej uczucia, jej charakteru, jej aspiracji i jak mądry doradca oświeśla otwierające się przed nią, ale dla jej przyzwyczajonych do mroku oczu, jeszcze mgliste i splecione drogi.

Książki Marji Grossek-Kosyckiej nie można należycie ująć w ramy

krótkiej recenzji. Jest to prawdziwy skarbiec psychologii kobiecej, jak gdyby ewangelja jej duszy, jak gdyby nieoceniony nauczyciel i doradca w sprawach duchowych i w sprawach praktycznych. Na każdej stronie otwierają się nowe perspektywy dla myśli i odkrywają się nowe rewelacje. To też obiecujemy sobie powrócić jeszcze nie raz do tej książki — przypatrzeć się z bliska niejednemu jej zagadnieniu, za-

stanowić się nad niejedną tezą.

Jedno przecież należy zaznaczyć na zakończenie: Gdy ukazała się książka taka — będąca pierwszym a już potężnym wyrazem tej Wielkiej Milczennicy, która dziś chce przemówić i przemówić powinna — to poznać ją i przyswoić sobie jest niemal przykazaniem dla świata kobiecego.

J. Pełeńska.

Z dziedziny mody.

Suknia ślubna i toalety weselne.

Lwów, 21. maja.

Suknia ślubna podlega zazwyczaj innym regułom aniżeli inne stroje kobiece. Jej kolor biały ogranicza w wielkim stopniu możliwość urozmaicenia, z-

drugiej zaś strony specjalne jej przeznaczenie nakazuje, aby miała charakter uroczysty i wspaniały.

Tak było w czasach, gdy toaletę ślubną składało się jako droga, reli-



Suknia ślubna z crepe satin w stylu średniowiecza przybrana perłami. Długi welon z tiulu.

kwie w przechowanie razem z symbolicznym wieńcem, strojącym skronie oblubienicy. Dziś jednak i pod tym względem czasy znacznie się zmieniły. O ile kto nie zrezygnuje wogóle z welonu i wieńca panny młodej i odpowiedniej do tego sukni ślubnej, na korzyść praktycznego kostiumu, to jednak niema ochoty tego kosztownego stroju przechowywać muzealnie, ale woli użyć go później na inny cel.

Do tego praktycznego stanowiska przystosowuje się także obecnie wyko-

nanie tego stroju i wszystkie jego akcesoria. Zatem suknia ślubna podlega dziś tak jak i inne toalety przepisom mody panującej, tak aby można ją było bez zmian użyć jako toaletę wieczorową lub nawet spacerową i wizytową. Z tego powodu w pierwszej linii dzisiejsza panna młoda rezygnuje z długiego trenu, bez którego dawniej nie można sobie było wyobrazić panny młodej.

Niemniej aby stroju nie pozbawić jego wspaniałego i uroczystego charak-



Suknia dla drużki z musliu jedwabnego w kwiaty, kombinowanego z muslinem gładkim.



Suknia weselna nader oryginalnie inkrostowana koronką. Olbrzymi pęk kwiatów i szarfą przy boku.



Suknia z wzorzystej georgette



Kostjum na podróż poślubną.

teru, przenosi się imponującą powłóczyść na inną część tego stroju, a mianowicie na welon ślubny. Ten, spływając w miękkich zwojach na ziemię, nadaje postaci panny młodej rzeczywiście coś anielsko - nadziemskiego. Gdy się go zaś wykona czy to z gazy, czy też z koronki lub nawet tiulu, to może on później być z korzyścią przerobiony na nową, bardzo efektowną toaletę.

Wielkie bogactwo materiałów, jakimi obecnie rozporządzamy, pozwala także, mimo jednostajności koloru, nadać sukni ślubnej urozmaicenie i wywołać bardzo szczęśliwe efekty. Używa się dziś na toaletę ślubną bardzo często podwójnego materiału, tj. kontrastujących jedwabi jak np. georgette z crepe satin lub też crepe satin dwustronnie, tj. łącząc efekty matowe z połyskiem. Niemniej, szczególnie dla młodocianych osób, taft i tiul jako suknie stylowa jest tu zupełnie na miejscu. Wreszcie i koronkowe materiały nadają sukniom ślubnym szczególniejszej dystynkcji zwłaszcza w połączeniu z gładkim jedwabiem.

Aby uniknąć jednostajności stroju wyrafinowanie dzisiejszej mody wpro-

wadza jeszcze kontrasty między suknią a welonem. I tak: do sukni z koronki i tiulu nadaje się welon gazowy, do sukni z crepe satin welon bądź to tiulowy, bądź to gazowy, do sukni z tafty albo georgette najodpowiedniejszy jest welon tiulowy.

Upięcie welonu naśladuje czepek, albo — co jest jeszcze modniejsze — rodzaj turbanu. Jego przystrojeniu poświęca się szczególniejszą staranność. Przybiera się go mirtiem lub kwiatem pomarańczowym. Ten sam zresztą motyw powtarza się na sukni, ażeby stonować strój w jedną całość.

Jeśli mowa o sukni ślubnej, to nasuwają się także pod uwagę stroje drużek i wogóle orszaku weselnego. Pod tym względem moda dzisiejsza daje pole do najbucniejszych pomysłów fantazji. Dla drużek wskazane są stroje skromniejsze, utrzymane w tonach jasnych, przyczem jednak można zastosować przepiękne efekty draperji, szarfi, przybrań kwiatowych. Dla innych osób z orszaku weselnego stoi do dyspozycji prawdziwe czarodziejstwo form i materiałów. Można tu zastosować w całej pełni efekty falban, wolantów, plisowań. Spódniczki bardzo

szerokie nadal są nieregularnej długości w dole, przyczem utrzymuje się krótki przód do długiego tyłu. Wycięcia stanków wykazują także wielką rozmaitość, a przystrojone są szarfami, kwiatami lub powiewnemi choux. Szarfą i szal dają również pole do najróżnorodniejszych kombinacji i przekształceń. Tworzą one nierzadko piękne cape, owijające całą postać kobiecą. O krok tylko od nich stoją wspinałe płaszcze wczorowe, w tym roku wykazujące jeszcze bardziej wyrafinowaną elegancję niż dotychczas.

Nakoniec nie można zapomnieć przy omawianiu toalet ślubnych o kostjumie podróżnym, w który zazwyczaj panna młoda przebiera się tuż po uciece weselnej. Trykotaże odgrywają tu wielką rolę. Jednakże bardzo na miejscu są także sukienki jumperowe, do których dodaje się bądź to lekki żakiet, bądź też długie palto, przy którym nie może naturalnie braknąć tak dziś modnego szalika i szarfy z fantazją związanej na szyji.

Nina.

Z higieny i pielęgnowania urody.

Jak i gdzie spędzić czas spoczynkowy?

Lwów, 21. maja.

Znajdujemy się obecnie w przededniu wyjazdów odpoczynkowych. Dlatego ogólne zainteresowanie wywołuje dziś kwestja, gdzie i jak spędzić ten czas wyjątkowy, przeznaczony dla wytchnienia. Mało która z nas może poszczycić się tak zupełnem zdrowiem, ażeby przy rozważaniu tej sprawy nie trzeba było brać pod uwagę kwestji poratowania zdrowia. Zapewne, że w tej mierze nie można się obejść bez porady lekarza, jednakowoż sędzę, że nie zawadzi, jeśli rozważymy te kwestje i postaramy się uświadomić sobie, dokąd byłoby dla nas najbardziej wskazane wyjechać ze względu na te niedomagania, którym podlegamy.

W wielu cierpieniach kąpiele i wody mineralne są bardzo pomocne. Kuracje takie wpływają bardzo korzystnie na przemianę materji i na wzmożenie całego organizmu, jak niemniej systemu nerwowego. Również w cierpieniach kobiecych wyjazd do kąpiel jest nader wskazany. Szczególnie źródła solne, żelaziste, jakoteż kąpiele borowinowe działają nieraz prawdziwe cuda, tak tam, gdzie chodzi o uleczenie niedokrewności i anemji, jak też dla sprowadzenia ociągającego się nie raz, wbrew najskrytszym pragnieniom młodych mężatek, błogosławieństwa Bożego.

Trzeba przyznać, że mimo badań naukowych dotychczas nie zostało dostatecznie stwierdzone, na czem polega ta niezaprzeczone wysoce dobroczynna skuteczność miejscowości kąpielowych. Być może, że obok własności wód mineralnych, borowiny itp., zbawienny skutek sprowadzają tutaj pomyślnie klimatyczne warunki tych miejscowości, najczęściej położonych w górach lub też wśród lasów i otwartych przestrzeni. W każdym razie jest rzeczą pewną, że wody mineralne sprowadzają lepszy obieg krwi, wpływają korzystnie na trawienie, oraz pomagają do wyzbycia się z organizmu szkodliwych substancji. Dla anemicznych dziewcząt i kobiet, jakoteż przy zaburzeniach, menstruacyjnych wskazane wody żelaziste, takie jak w Krynicy i Żegiestowie. Mniej silne źródła a jednak skuteczne, znajdują się na całym niemal Podkarpaciu i komu nie zależy na pobycie w miejscowości kąpielowej, może pić wody przebywając w któremkolwiek z licznych letnisk, rozłożonych wzdłuż Dunajca i Popradu.

Częste przerwy w okresach menstruacyjnych bywają następstwem zbytnej otyłości. W tych wypadkach korzystnie działają wody słono-żelaziste, lub też słono-jodowe jak w Iwonicy, Rymanowie, Rabce i t. n. Kąpiele te są wskazane również przy objawach skrofulicznych, występujących w wieku dziecięcym. Niemniej wskazane są tutaj kąpiele morskie. Nie tylko sama kąpiel w morzu, ale także i powietrze, nasy-

cone solami, działa wzmacniająco na organizm. Pobyt nad morzem usuwa również chroniczne kataroty organów oddechowych, jak niemniej nader zbawiennie wpływa na nerwowe bóle głowy, zdarzające się często u umysłowo pracujących kobiet, lub oddanych pracy biurowej. Która z pań może zatem pozwolić sobie na wyjazd nad morze, nie powinna tego zaniedbać czy to w interesie własnego zdrowia, czy też dla zdrowia dzieci, dla rozwoju których również grzebanie się w piasku nadmorskim i kąpiele słoneczne mają nieocenioną wartość. Natomiast kobiety silnie nerwowe lub też w cięższych cierpieniach płucnych, albo też sercowych, jak i przy słabościach reumatycznych nie powinny wyjeżdżać nad morze. Osobom nerwowym tylko w lek kim stopniu, zaleca się powolne przyzwyczajanie się do pobytu na plaży. Należy zatem wychodzić z początku na godzinę, następnie na dwie lub trzy na wybrzeże, a gdy już przekonamy się, że powietrze morskie przestało na nas oddziaływać drażniaco, wtedy można rozpocząć kąpiele, jednakże nie od razu na wolnym powietrzu. Bardziej wskazane jest używanie kąpeli ciepłych w kabinach, zwłaszcza o ile stan temperatury jest niższy. Jeśli ktoś wyjeżdża nad morze południowe, może z mniejszem ryzykiem pokusić się o kąpiele w morzu.

Panie, których stan zdrowia nie wymaga specjalnych źródeł leczniczych, jakoteż nerwowe i wyczerpane kobiety, najlepiej spędzą czas wypoczynkowy w górach, w otoczeniu lasów szpilkowych i pod działaniem najpotężniejszego czynnika zdrowia, słońca górskiego. Także możliwości spacerów i wycieczek, które — rzecz prosta — muszą być przystosowane indywidualnie do sił i wytrzymałości, stanowią bardzo ważny czynnik dla wzmocnienia organizmu.

Każda z pań, która te wszystkie względy dokładnie rozważy i przemysli, z pewnością zdoła wybrać dla siebie odpowiednią miejscowość dla przeprowadzenia czasu odpoczynkowego i wróci do pracy wzmocniona i odświeżona fizycznie i moralnie.

**Wszelkie zaburzenia trawienia
NADKWASNOŚĆ ŻOŁĄDKA
SKŁONNOŚĆ DO KAMIENI ŻÓLCIOWYCH**

PODRAŻNIENIE ŚLEPEJ KISZKI i t. p. Łagodzi i leczy stałe używanie wody alkalicznej, otrzymanej przez rozpuszczenie aktywowanych, czyli możliwie do świeżej wody naturalnej zbliżonych

Tabletek V CHY
MAGISTRA KŁAWE.

Niezastąpione w podróży, jedzeniu re-stauracyjnem, nadużywaniu napojów alkoholowych i t. d.
Otrzymać można w każdej Aptece i Drogerji.

— Ale „szwagrowa Walentyna” zna go — iro-
nizował detektyw. — Widziałem jej ślady wiodące
do jego mieszkania.
Odpowiedz przyjaciela nie zadowoliła detekty-
wa. Za każdą cenę postanowił dotrzeć do prawdy
i dowiedzieć się, dlaczego praktykanta nie ma.
A spodziewał się jego tu spotkać.
Tuż obok niego przechodziła właśnie piękna
Konstancja, usiłując wprowadzić miły nastrój wśród
towarzystwa.
— Zdaje mi się — zagadnął ją detektyw —
że mąż pani zdobył sobie tutaj wiele przyjaciół
i sympatyków.
— Ach, tak — odpowiedziała z westchnie-
niem gospodyni, patrząc równocześnie na detektywa.
— O ile wnioskuję, to przyszło do państwa
wszystko co żyje.
— Tak. Czy zna pan dużo osób z tego towa-
rzystwa?
— Bardzo niewiele.
— I ja nie znam prawie nikogo — skarżyła
się gospodyni. Jednak mój mąż zyczył sobie tego
zebrania. Dziś wieczorem zapowiedział mi znowu,
że za parę dni odbędzie się jeszcze jedno przyjęcie.
Będą również produkcje muzyczne. Brrr...
Pani Konstancja mówiła tak naiwnie i szczerze,
że Krag omal nie roześmiał się.
Krag postanowił zaryzykować.
— W towarzystwie tem jednak, mówił detektyw,
brakuje jednego człowieka, a którego znam.
— Któż to jest taki? — zapytała Konstancja,
11

Co oznaczał ten krzyk? Czego chciał niemiecki
agent? W jaki sposób spotkał się „Pająk” z inży-
nierem Barra? Co robi tajemniczy, na wpół zwarjo-
wany uczonek w tej okolicy? Jaka jest rola prakty-
kanta leśnictwa? Dlaczego nie wolno mu wspominać
tego nazwiska w obecności Barry. A później — naj-
ważniejsze, w jaki sposób zdobył ten wstrętny,
obrzydliwy człowiek — tę czarującą istotę.

— Co pół godziny nowa tajemnica — myślał
Krag. — Naturalnie, że każda zagadka stoi z sobą
w ścisłej łączności. Ach, gdyby znać główne motywy!
Jak łatwo możnaby to wszystko rozwiązać. Ale jak
te motywy znaleźć?

Dr. Peters stanął naprzeciw detektywa.

— Nie ma innego wyjścia — rzekł niemiecki
agent.

— O czym pan myśli? — zapytał Asbjörn Krag.

— Muszę pana prosić o pomoc.

— Stało się co?

— W jednym wypadku coś zaszło — odpo-
wiedział Dr. Peters.

Detektyw zauważył niepokój agenta.

— Muszę się z panem później zobaczyć!

— Chętnie, ale kiedy?

— W godzinę po przyjęciu. Właściwie jestem
tutaj gościem, ale pod pozorem nadania ważnych
depesz przenocuję w hotelu.

— Zatem spotkamy się w hotelu.

— Dobrze — albo u Dra Höfta. Wszak pan
tam mieszka?

— Tak. Nawet może będzie lepiej u Dra
Höfta. Blżej osiedli Folgefuchta. Być może, że
wieczorem usłyszymy krzyk.

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

— Czyżby mężczyzna chciał wtargnąć przez okno?
Mężczyzna ze strzelbą działał bardzo ostrożnie.
Jednak skrzył się obudził czujność psów. Psy

Dr. Peters spojrzał zdumiony.

— Krzyk?

— Tak krzyk. Czy nie słyszał pan jeszcze ni-
czego o tym potwornym krzyku, wydobywającym
się z tego budynku?

Dr. Peters chwycił się za czoło.

— Ja — powiedział agent — tak, to prawda,
teraz rozumię nieco... ten krzyk...

— Czem jest?

— Później panu to wytłumaczę — brzmiała
odpowiedź agenta.

X.

CZŁOWIEK ZE STRZELBĄ

Poczęto się żegnać bardzo wcześnie. Miłego
nastroju nie udało się stworzyć gospodarzom między
gośćmi. Nawet Walentyna, mająca duże zalety towa-
rzyskie, niczego nie zdziałała. Wszyscy zaproszeni
wyczuwali ciężką, męczącą atmosferę.

Przy końcu zwrócił się gospodarz do odje-
żdżających:

— Prosiłbym bardzo, aby łaskawi państwo
zaglądali do nas za parę dni. Mój przyjaciel Dr.
Peters chciałby usłyszeć narodową norweską muzykę.

Gdy goście wypraszali się, zabrał głos Dr. Peters.

Kochany panie Folgefuchtel! Proszbę moją wy-
raziłem tylko warunkowo. Nie chciałbym bezwarun-
kowo krępować nikogo. Ponieważ jednak gospodarz
był tak uprzejmy i już zamówił muzykę telegraficznie,

domu powróci piechotą.

Patząc na gęste zarośla, ciągnące się około pałacu, zapowiedział detektyw przyjacielowi, że do i odgłosy odjeżdżających san.

i detektywa. Z alei dolatywał brzęk dzwonków Przed domem czekały sanki na Dra Höfta.

pan nie spotkał — brzmiała odpowiedź Walentyny.

— Miałby pan więcej szczęścia, gdyby mnie szczęście tutaj spotkać pania.

— Nigdy nie przypuszczałem, że będę miał nie usłyszał.

i równocześnie zniżył głos do szeptu, aby go nikt — Do widzenia — odpowiedział detektyw — Do widzenia!

zegnaniu podała mu rękę mówiąc:

wiali ze sobą, jak gdyby nic nie zaszło. Przy po- Ilekroć razy detektyw zeknął się z nią, rozma- ona z niezwykłą uprzejmością i ujmującą prostotą.

Przez cały wieczór przysięga zachowywała się Miejsce gospodyni zajęła Walentyna.

Folgefuchtel tłumaczył ją chwilową niedyspozycją. Zachwycająca gospodyni nie pokazała się więcej.

rzut oka.

jednak przekonanym, że Barta poznał go na pierwszy gdyby detektywa nie poznawał. Asbjörn Krag był Folgefuchtel zachowywał się do końca tak, jak Niemal ostatni wyszedł detektyw i Dr. Höft.

Pospiesznie opuszczano pałac.

zapewnić, że przyjadą na wieczór muzyczny.

Nie pozostało gościom nic innego, jak tylko państwo raczyli mnie zaszczyścić swoją obecnością. przeto i ja przyłączam się do jego prośby, aby

cia zagadki.

wiał z gośćmi. Opanowała go szalona żądza odkry- koju do pokoju, oglądał wiszące obrazy i rozma- Nie wiedział co o całej sprawie sądzić. Szedł z po- W myślach detektywa powstał szalony chaos.

skinęła mu głowę i weszła do sąsiedniego pokoju. Asbjörn Krag chciał jej odpowiedzieć, ale ta wiedziała... jedz pan.

— Ach — to nie dla pana. A więc jak po- — Krzyku — tego nie ludzkiego upiornego krzyku. Jakiej tajemnicy?

dopóki nie odkryję tajemnicy.

— Zapewniam pania — mówił powoli Krag — ze nie pozwolę się stąd usunąć; nigdy... nigdy... — A szczególnie teraz... — Konstancja zamysliła się głęboko i powtórzyła: od pana silniejszy. A szczególnie teraz... — Zna go pan zatem i w tej chwili jest on podaje. On jest inżynier Barta!

— On? On także nie jest tym za kogo się Strzeż się go pan!

— Nie — nigdy. Ale musi pan wyjść. zapytał.

— Czy uważa mnie pani za bojaźliwego? — Detektyw nie znalazł odpowiedzi.

o tem powiedział.

przedstawia. Pan jest detektywem. Moj mąż mi — Naturalnie. Pan nie jest tym za kogo się — Czy zna mnie pani? — zapytał.

Asbjörn Krag zaniepokoił się.

do Chrystiana. Radzę panu dobrze.

nie podłuchuje. Ojciec pan natychmiast — wracaj

udając zainteresowanie, choć całe zachowanie się i sposób zapytania temu zaprzeczał.

Krag chciał powiedzieć: Siostra pani zna go. Ale się ukąsił w język i powiedział:

— Ten, o którym myślę, jest to młody sympatyczny człowiek. Nazywa się Blinde.

Twarc młodej kobiety zbladła jak płótno. Detektywowi zdawało się, że Konstancja zachwiała się i uchwyciła wiszącą obok portjery, aby nie upaść.

— Czy pani nie czuje się dobrze? — zapytał Krag.

— Tak... nie... to przejdzie... tak... dziękuję... już mi jest całkiem dobrze.

Pani Konstancja spojrzała na detektywa. W jej spojrzeniu leżało tyle beznadziejnej rozpacz, że detektywowi zrobiło się jej żal.

— Więc wzmianka o praktykancie leśnictwa zrobiła na niej tak straszne wrażenie — myślał detektyw.

Asbjörn Krag podał ramię gospodyni. Szli wolno. Cała drżąca, usiłowała ukryć swoją bladą twarz w piórach wachlarza.

— Bardzo przepraszam, jeśli czemkolwiek panią dotknąłem. Zrobiłem to nieświadomie — tłumaczył się detektyw.

— Nie było to dla mnie nic niemiłego — zaprzeczyła Konstancja.

— O jedno tylko prosiłabym. Proszę to zrobić dla mnie — i nigdy, nigdy nie wspominać o tem memu mężowi.

— Nigdy nie powiem.

— A teraz chcę panu powiedzieć — mówiła Konstancja, oglądając się trwożliwie, czy ktoś ich

Dr. Höft nie tylko się tą propozycją zdziwił, ale i przeraził.

Nie pomogły tłumaczenia, Asbjörn Krag był uparty.

Detektyw wszedł w długi a'eję.

W parę minut później minęły go ostatnie jadące san'e Dra Höfta. Doktor pozdowił przyjaciela. Pograżony w własnych myślach, odpowiedział detektyw ukłonem.

Wreszcie długi szereg jadących san znikł na horyzoncie. Krag stanął i patrzył długo uważnie, badając okolicę, a kiedy się przekonał, że nikt go nie szpieguje, rzucił się pędem w stronę lasu, gdzie wkrótce utonął. Możliwie cicho grzął w śniegu. Co chwilę przystawał, nadsuchiwał i szedł dalej.

W pobliżu domu stały ogromne drzewa. Grube ich pnie były dla detektywa dos oną kryjówką.

Asbjörn Krag był pewny, że coś wypatrzy. Goście rozjechali się, a domownicy nie spodziewali się szpiegowania.

Zaledwie tylko detektyw ukrył się za drzewem, usłyszał kroki stąpające po ubitej ścieżynie, wiodącej prawie pod próg domu praktykanta leśnictwa.

Ktoś szedł ostrożnie, zatrzymywał się chwilami i znów szedł dalej. Zupełnie jak kroki słyszane tak nie dawno.

Także i tej nocy świecił księżyc bardzo jasno. Na śnieżno białych polach kładły się fioletowe ci nie. Zarośla jednak były czarne i nieprzenikliwe.

Nagle Krag zobaczył w poświacie księżyca człowieka. Był to mężczyzna wzrostu średniego, ubrany w sportowy garnitur ze strzelbą na ramieniu.

Sensacyjna afera „Rozwój-Filmu“ przed sądem.

Dziś roz oczyina się ten pikan ny proces, w czasie którego przez sął sądową przewiną się kandydaci i kandydatki na „gwiazdy“ film we.

Lwów, 21. maja.

(—) W listopadzie ub. roku wybuchła we Lwowie wielka afera filmowa pod egidą „Rozwoju“, która nie tylko zainteresowała całe miasto, ale również odbiła się głośnym echem w całej Polsce, znajdując swój wyraz w rozlicznych artykułach prasy polskiej. Postaramy się pokrótce Czytelnikom naszym przypomnieć szczegóły tej afery znanej pod skrótem „rewji wersalskiej“, a to z okazji rozpoczynającego się dziś przed sądem karnym procesu przeciwko bohaterom tego niebywale

oszukiwczego skandalu we Lwowie.

W ostatnich czasach przed tą aferą „Rozwój“ we Lwowie został opanowany przez zbankrutowanego kupca Józefa Tarnawskiego, który wciągnął do zarządu Stanisława Huńkę, oraz Kazimierza Burakowskiego. Chcąc zasilć kasę „Rozwoju“ i swoją, panowie ci wpadli na pomysł, by pod firmą „Rozwoju“ założyć przedsiębiorstwo filmowe pod nazwą „Rozwój-Film“, które w rezultacie było wielką bujdą i skończyło się tem, że wszyscy trzej dostali się do kryminalu. Oto ogłosili oni w piśmiech i afiszami, że za poparciem angielskiego „Intelligence Service“ lwowski oddział „Rozwoju“ przystępuje do wielkiej akcji filmowej, a w szczególności do filmowania szeregu scenariuszy, do czego potrzeba jest mnóstwo aktorów, aktorek i statystek. Dla zachęty kandydatów i kandydatek wywieszono w kilku oknach wystawowych fotografie już zaangażowanych gwiazd, poczem w lokalu „Rozwoju“ urządzono biuro werbunkowe.

W ciągu kilku dni zgłosiło się kilkaset adeptów i adeptów, od których pobrano wpisowe, poczem zakomunikowano im, że muszą wziąć udział w próbnej rewji, połączonej z zabawą, w czasie której odbędzie się filmowanie, a specjalne jury orzeknie o fotogeniczności każdego z uczestników.

Miedzy zgłoszonymi byli reprezentowane wszystkie sfery i stany. Na dzień 3. września zapowiedziano afiszami odbycie się „wersalskiej rewji filmowej“ w salach Kasyina. Oficjalnie. Dnia tego zjawilo się kilkaset osób przeważnie zgłoszonych kandydatek i kandydatów na gwiazdy filmowe. Wieczór rozpoczął się produkcjami „artystycznymi“, w których wzięli udział nieznani nikomu artyści, a m. innymi również

jeden z aranżerów imprezy,

przebrany za Skrzetuskiego, któremu asystowało 12 ordynansów z Kasyina. Wystrójonych w kostjmy wojska z 1830 roku. Po północy nastąpiło filmowanie. Przy stole ustawionym na środku sali zasiadło jury, złożone z prezesa Tarnawskiego, wiceprezesa Huńki, p. Skarskiego, reżysera filmowego, zareklamowanego jako słynny reżyser Milton Silis oraz p. W. przemysłowca naftowego, który podjął się finansowania tej imprezy.

Rolę kinooperatora powierzono Burakowskiemu, który bez przerwy kręcił korbą jakiegoś aparatu, ustawionego na podjum i przykrytego czarnym sukniem. Przed aparatem prezentowała się każda „gwiazda“, wykonując kilka obrótów a Burakowski kręcił korbą. Obecni przy tej funkcji

słyszeli tylko trzask aparatu, do którego zakazano im się zbliżać. Okazało się następnie, że całe to filmowanie było pierwszorzędne

nabiciem w butelkę,

albowiem aranżerowie tej imprezy, wypożyczyli aparat bez taśmy i negatywu. Gdy po pewnym czasie „filmowanie“ artyści i artystki poczęli się zgłaszać do „Rozwoju“, by zacerpnąć informacji o swoim losie i dowiedzieć się o wynikach konkursu i rewji i okazali chęć oglądania swoich zdjęć filmowych, aranżerowie znaleźli się kropce i poczęli im wydawać

dyplomy honorowe

uprawniające ich do brania udziału w zdjęciach „Rozwój-filmu“. Dyplomy te podpisane przez członków jury wydrukowane w dwu edycjach jako „złote“ sprzedawano po 25 zł., oraz zwyczajne

drukowane zieloną farbą po 5 zł. W rezultacie o tej

aferze dowiedziała się policja

i po przeprowadzeniu dochodzeń całą tę trójkę odstawiła do więzienia przy ul. Batoiego. Już w toku dochodzeń policyjnych okazało się, że ofiarą oszustów padło około 200 osób. Przewód sądowy trwał kilka tygodni i dopiero po przesłuchaniu wszystkich świadków, uwiezionych wypuszczono na wolność za złożeniem kaucji.

Dziś rano przed senatem III. rozpoczyna się ta niezmiernie interesująca rozprawa, która potrwa cztery dni. Przez salę sądową przewinie się ponad 100 świadków, którzy wystąpią w charakterze poszkodowanych. W numerze jutrzejszym podamy treść aktu oskarżenia i sprawozdanie z pierwszego dnia rozprawy.

KOPERNIK

Dziś poniedziałek premiera

MARYSIENKA

18 aktów!!

18 aktów!!

Wielki podwójny program reżyserji CECIL B. de MILLE'A

Królewicz się bawi

W gł. rolach: Rudolf Schildkraut, Józef Schildkraut, Bessie Love.

Wielki przemysł wystawy.

Nadzwyczajna gra artystów.

Przygody na Alasce

Barwnie przedstawione jak w znanej powieści Jack Londona „Na szlaku. Ceny do godz. 4-tej od 60 groszy.

Fałszywe w eś o rewolucji w Rumunji rozpuszczane były przez wro ów celm zaszko-

dzen u rokowaniu o pożyczkę.

WYWIAD POLSKIEGO DZIENNIKARZA Z RUMUŃSKIM MINISTREM.

Bukareszt, 20. maja. (Tel. G. P.) Korrespondent PAT-a uzyskał wywiad z ministrem spraw wewn. i ministrem spraw zagr. ad interim Duca. — Jak mógł pan sam stwierdzić w czasie pobytu swego w Rumunji — mówił minister Duca — nie ma mowy o żadnej rewolucji. Wszędzie panuje najzupełniejszy spokój. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż w Rumunji nie istnieją elementy rewolucyjne. Przemysł nasz nie jest jeszcze zbyt rozwinięty, a klasa robotnicza, która jest zwykle awangardą wszelkiej myśli rewolucyjnej jest nieliczna. Chłopi otrzymali działki ziemi i nie mają żadnego powodu dążyć do rewolucji. Lud nasz jest rozsądny, pracowity i niezmiennie spokojnego temperamentu. Przechodzimy obecnie okres, który nastąpił po przeprowadzeniu reformy rolnej, a przed silnym rozwinięciem się przemysłu. Wszelkie wiadomości o rewolucji w Rumunji pochodziły od naszych zagranicznych nieprzyjaciół, którzy rozpuszczali je w tym celu, aby zaszkodzić nam w rokowaniach o pożyczkę.

Na pytanie, dotyczące pożyczki minister oświadczył, że jest ona przeznaczona na stabilizację i na niektóre najpilniejsze inwestycje. Najważniejszą z nich jest reorganizacja kolei żelaznych.

Przechodząc do spraw polityki zagranicznej minister oświadczył przedewszystkiem, że ma głębokie przekonanie o konieczności, jak najbliższych stosunków pomiędzy Rumunją i Polską.

Odnosnie do stosunków rumuńsko-świeckich minister skonstatował, że stosunki bezpośrednie pomiędzy Rumunją i Sowjetami nie istnieją, ale że naprężenie istniejące w ciągu pierwszych kilku lat słabnie. Należy mieć nadzieję, że Sowjety ostatecznie zrozumieją, iż niezgodą, którą wytworzyły szkodzi im samym i pozostawia Rumunję w zupełnym spokoju.

Omawiając propagandę komunistyczną minister oświadczył, że w Bessarabji nie istnieje ona niemal zupełnie i nie znajduje żadnego poparcia wśród ludności.

KRONIKA

21 Maja
Poniedziałek
Tymoteusza, Wikt.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 22. bm. „Dama Pikowa“.

TEATR NOWOŚCI:

Wtorek, 22. bm. Młodość w maju“.

Intro premiera drugiego programu „Scali“. Ponieważ gościna „Scali“ w Domu Narodnym jest obliczona na pewien czas tylko, dyrekcja widziała się zmuszona przyspieszyć wystawienie drugiego programu już w dniu jutrzejszym. Dla umożliwienia szerokim rzeszom ujżenia pierwszego programu dyrekcja daje dzisiejsze przedstawienie po cenach popularnych. Początek o 8.15.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Sprawa przy drzwiach zamkniętych“.

AVENUE: „Kobieta bez zasłony“.

BAJKA: „Kobieta z malowaną twarzą“.

CASINO: „Wschód słońca“.

CHIMERA: „Hrabianki na Rivierze“.

FATAMORGANA: „Niewolnica miłości“.

KOPERNIK: „Żona Faraona“.

LEW: „Zabilam“.

MARYSIENKA: „Żona Faraona“.

NOWOŚCI: „Indje, kraina baśni“ oraz 2-aktowa komedia.

PALACE: „Raj na ziemi“.

PASAŻ: „Jaskinia złoczyńców“.

UCIECHA: „Noc miłości“.

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA.

Poniedziałek, 21. maja: Marcel Bouteron (Paryż). Odczyt „Małżeństwo Balzaka“. Słowo wstępne wygłosi Boy-Zeleński.

Marceli Bouteron, znakomity pisarz francuski, który wczoraj przybył do Lwowa, — wygłosi dziś bardzo interesujący odczyt na temat: „Małżeństwo Balzaka“. Odczyt będzie ilustrowany przez zwozami, słowo wstępne wypowie: Boy-Zeleński. 4341

Niezwykle uroczyste przyjęcie dla dyr. Ludwika Solkiego oraz dla zespołu Teatru Małego z dyrektorem L. Czarnowskim na czele, przygotowują miasta kresowe Łuck i Równe. W miastach tych zawiązały się specjalne komitety obywatelskie w celu uczczenia wielkiego artysty, który po raz pierwszy do nich zjeżdża. Występy tego największego mistrza sceny polskiej, na kresach mają niewątpliwie wielkie znaczenie propagandowe i kulturalne i należy poczytać za zasługę dyr. L. Czarnowskiemu, że objazd ten zainicjował i doprowadził do skutku. Dawane będą dwa przedstawienia w każdym mieście, mianowicie „Szkoła żon“ Moliera i „Safanduly“ W. Sardou.

(—) 70-letnia staruszka najechnała przez konie. Wczoraj na ul. Łyczakowskiej Józef Leruch z Sygniówki, jadąc wozem zaprzężonym w dwa konie, najechnała na 70-letnią Rozalję Fedorowiczową zam. przy ul. Łyczakowskiej, którą Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala powszechnego.

(—) Włamanie i kradzieże. Maksymilian Nenhoff, zam. Zyblikiewicza 43, zawiadomił wczoraj policję, że nieznani sprawcy włamali się wczoraj do jego mieszkania i skradli z szafy garderobę wart. 900 zł. — Na szkodę Berty Halpern, zam. Słoneczna 47., skradziono wczoraj z przedpokoju garderobę wart. 1000 zł. — Na szkodę Wilhelma Kulmana, zam. Kochanowskiego 102., skradziono wczoraj ze strychu garderobę wart. 700 zł.

(—) Lwowska służąca. Bernard Gross, zam. L. Sapiehy 53., doniósł policji, że wczoraj podczas jego i żony nieobecności służąca Cesia Gnypp, skradła garderobę i wiele innych rzeczy i zbiegła w niewiadomym kierunku.

(—) Aresztowania. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Marję Diacek, prostytutkę, która w hotelu „Angielskim“ skradła Włodz. Mosorowi 50 zł. i 8 dolarów, Władysława Hurnego za rozmyślnie rozbicie latarni w Ryńku, oraz Józefa Hulackiego za włamanie się do mieszkania majstra szewskiego Walerjana Hurnego, któremu skradł kilkanaście par trzewików wart. 350 zł.

(—) Ogień mieszkaniowy. W rzeczywistości przy ul. Zamarstynowskiej 16., w mieszkaniu Feliksa Abrahama powstał pożar, wskutek zajęcia się łóżka przy upadku świecy. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda wynosi około 500 zł.

(—) Brutalny mąż. Marcin Speicher, zam. w Zniesieniu przy ul. Wołyńskiej, pokłóciwszy się z swoją żoną, pobił ją tak ciężko, że Pogotowie ratunkowe musiało ją odwieźć do szpitala powszechnego.

Z kraju.

Pierwsza kolonia dziennikarska na Żoliborzu. Prezydent m. Warszawy inż. Stomiński zwiedził pierwszą w Europie kolonię dziennikarską na Żoliborzu. Kolonia dzięki poparciu rządu, Banku Gosp. Kraj. i władz miejskich będzie już w kilku miesiącach mogła członkom oddać kilkanaście mieszkań. Budowa zostanie ukończona przypuszczalnie jesienią. P. Stomiński intencjami m. Warszawy przyrzekł poparcie postulatów kolonii.

Uboga staruszka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolna do pracy, prosi o laskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszek kalek.

Kącik radiowy.**PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.**
Poniedziałek, 21. maja 1928.

Warszawa (111): 18.40 „O zawodzie oficera“, odczyt. 17.20 Odczyt p. t. „Lekarz a wybór zawodu“. 17.45 Program dla dzieci. 18.15 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia“. 19.00 Lekcja języka francuskiego. 20.00 Odczyt p. t. „W setną rocznicę założenia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie“ wygłosi dr. Emil Kipa. 20.30 **Próbny koncert międzynarodowy. Transmisja z Warszawy do Pragi i Wiednia. W programie muzyka polska.** Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. J. Ozimskiego, prof. Z. Raabowiczowa (fort.) i Eugeniusz Mossakowski, art. opery warsz. (baryton). 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344), Katowice (422), Wilno (435), Kraków (566): 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Warszawy. **Królewiec (329):** 20.20 „Raj i Peri“, opera Schumann.

Wrocław (322): 20.30 „Hanni geht tanzen“, operetka Eyslera.

Neapol (333): 20.50 „Eworyta“, opera Donizettiego.

Praga (349): 20.30 Transmisja koncertu polskiego z Warszawy.

Lipak (366): 20.05 Recytacja wyjątków z „Fausta“ Goethego. 22.15 Muzyka lekka.

Stuttgart (380): 20.00 „Wilhelm Tell“ Schillera. 22.30 Radio variete.

Frankfurt (428): 20.15 Koncert. W programie utwory: St. Saena, Debussy'ego, C. Franke.

Dawentry (492): 22.35 Recital śpiewaczy. E. Schumann (Strauss, Mozart). 24.00 Dancing.

Berlin (484): 21.00 Wieczór muzyki hebrajskiej. Utwory Rossiego, Birnbauma, Weintrauba, Kellermanna i Lewandowskiego. Pieśni solowe, chóralne, muzyka organów.

Huizen (1840): 19.40 „Mesjasz“, oratorium Haendla.

Wiedeń (517): 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

*

Wtorek, 22. maja 1928.

Warszawa (111): 17.45 Muzyka operowa. Wykonawcy: Orkiestra, Henryka Korsak (sopran). 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. 22.00 Komunikaty. 22.30 Muzyka taneczna.

Katowice (422): 17.20 Odczyt pt. „Ślask w gospodarce społecznej i skarbowej Polski“. 17.45 Transm. koncertu z Warszawy. 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach: „Domek Trzech Dziewcząt“, operetka w 3 aktach według muzyki zaczerpniętej z twórczości Fr. Schuberta. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344), Wilno (435), Kraków (566): 20.30 Transmisja z Katowic.

Królewiec (329): 20.10 „Nju“, tragedia O. Dymowa. 21.45 Audycja muzyczna pośw. muzyce rosyjskiej i niemieckiej.

Wrocław (322): 20.30 Transmisja wieczoru Wagnerowskiego z Berlina.

Londyn (361): 22.40 Koncert muzyki kameralnej z cyklu „Współcześni kompozytorowie angielscy“. 23.45 Muzyka taneczna.

Lipsk (366): 20.30 Wyjątki z oper Wagnerowskich (Lohengrin, Walkirje). 22.10 Muzyka lekka.

Stuttgart (380), Frankfurt (428): 20.15 Transmisja koncertu z zamku bruckelskiego. Muzyka XVII i XVIII wieku.

Langenberg (468): 20.10 Komunikat z Olimpiady w Amsterdamie. 20.30 Wieczór wagnerowski. (Ku uczczeniu 115 rocznicy urodzin.

Berlin (484): 19.55 Odczyt pt. „Stany Zjednoczone Ameryki Północnej“. 20.30 Wieczór wagnerowski.

Mosachjumi 18.05: „Zygryd“, opera R. Wagnera.

GIEŁDY.

Lwów, 20. maja.

Tendencja chwiejna. Kurs dolara nieco słabszy. Obrót liczny.

WALUTY: Dolar amerykański 8.89.50—8.90.00, dolar kanadyjski 8.75.00—8.85.25.

Woda wre na bloku zamrożonego powietrza.**PRAWDZIWA PARA WODNA JEST NIEWIDZIALNA I ZAMIAST GASIĆ PŁOMIEŃ, WZNIECA GO.**

Lwów, 18. maja.

(e) Po dokonaniu skroplenia powietrza, do czego dochodzi się przy wielkim ciśnieniu i ogromnym obniżeniu temperatury, niezwykle wrażenie sprawiły doświadczenia z takim blokiem zamrożonego powietrza, na którym postawiona w imbryku woda dochodziła wkrótce do wrzenia, cygaro zaś zapalało się przy zetknięciu — z lodem!

Nie mniejsze może wrażenie wywołały doświadczenia, dokonane przez dra E. N. D'Andrade podczas odczytu o parze, wygłoszonym przez niego w londyńskiej „Royal Institution“.

Biały oblok, wytryskujący z gwizdawką lokomotywy, lub z kociołka wrzącej wody, nazywamy zwykle parą. Nazwa to jednak mylna. W istocie bowiem oblok ten przestał już być parą i skondensował się w małe krole-

pelki płynnej wody. W prawdziwej parze woda znajduje się w stanie gazowym, — jest zgola niewidoczna, jak powietrze.

Dr. Andrade demonstrował zebraniu mały kociołek parowy tak mocny, że można było wytwarzać w nim parę o wysokim ciśnieniu, niezmiernie gorącą. Tak gorącą, że od niewielkiego, niewidocznego jej strumienia, wytryskującego z umocowanej do kociołka ręki, można było zapalić papierosa lub zapalkę, jak od płomienia gazowego.

Tymczasem t. zw. „para“ wytryskująca z dzioba imbryka ma własność wręcz przeciwną powyższej, mianowicie **gasi płomień**, zamiast go wytwarzać, nie tylko z tego względu, że jest znacznie chłodniejsza, ale i dlatego, że stała się już wodą, gaszącą płomień.

Wielki artysta „wiecznym pacjentem“.

Madryt, w maju.

(e) Mocarz ducha i talentu, nieśmiertelny **Franciszek Goya**, którego setną rocznicę zgonu obchodzi cały świat z Hiszpanią na czele, był **bardzo słaby fizycznie** i przez całe życie trapiły go **mienstanne choroby**. O tych niedomaganiach wielkiego mistrza pisze dr. Royo Villanova w jednym z dzienników madryckich:

Można śmiało powiedzieć, że **Goya był „wiecznym pacjentem“**. W trzydziestym mniej więcej roku życia **utracił też wzrok**. Głuchota była następstwem szkarlatyny i spotęgowała się jeszcze w r. 1777 po innej ciężkiej chorobie. Podczas pobytu w Saragossie od r. 1778 do 1781 dręczyły go dotkliwie **bóle reumatyczne**. Nieco później zapadł na **gwałtowny bronchit**, zaś w pierwszych latach w. 19-go chorował na **złotliwą gorączkę**, która spowodowała

wał przewlekłe zaburzenia żołądkowe. Leczył go wówczas dr. Arrieta, którego Goya uwiecznił na jednym ze swoich obrazów, gdy podaje lekarstwo choremu.

W r. 1826 mistrz donosi przyjacielowi w Paryżu o marnym stanie swego zdrowia i pisze: **„Wszystko mnie zawodzi, podtrzymuje mnie jedynie silna wola“**. Mimo tego stanu odbywa w rok później bez wypoczynku podróż do Madrytu, wbrew przewidywaniom przyjaciół, którzy obawiali się, że skona gdzie w przydrożnej oberży. Po krótkim pobycie w Madrycie udał się do Bordeaux, gdzie zaskoczył go **atak apoplektyczny**, a jakkolwiek d. 26. marca r. 1828 pisał do syna — jedynego, jaki mu pozostał z 20 dzieci — że „jest mu daleko lepiej, dzięki proszkom walerjanowym“, niemniej d. 16. kwietnia nastąpił **atak powrotny**, który spowodował zgon.

korony czeskie 0.26.33—0.26.66, szylingi austr. 1.25.25—1.26.00, tje 0.05.25—0.05.50, franki francuski 0.34.60—0.35.50, franki szwajcarskie 1.71.66—1.72.25, funty szterlingi 43.50.00—43.80.00, czerwienice sow. za jeden 28.50—29.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.50.00—42.80.00, 10 rubli ros. 47.00—47.40.

SREBRNO: Kor. austr. 0.67.00—0.68.00, 5 kor. austr. 3.40.00—3.45.00, flor austr. 1.70—1.73, ruble rosyjskie 2.90—2.96, kopiejki za rubel 1.45—1.48.

OGŁOSZENIA.**KUPNO I SPRZEDAŻ.**

12 groszy za wyraz.

KOŁDRY materace, koce, poduszki, prześcieradła — **poleca najtaniej!**
K. SKIBIŃSKI Lwów, Kopernika 14
Telefon Nr. 51-10.

WYDZIERŻAWIĘ lub sprzedam nowo-wybudowaną wille „Wawel“ o 33 pokojach z komfortem urządzonej w centrum zakładu. Zgłoszenia: Stanisław Cebula, Truskawiec „Kosynier“. 4276-4

FORTEPIAN dłuższy, siedmio-oktawowy, znakomity, sprzedam tanio. Kopernika 26 Skłoniński. 4268-3

FORTEPIAN pianino kupię, gotówką zaraz płacę. Hanak, ul. Piłsudskiego 21, I piętro. 4237-8

KUPIĘ powóz dobry, mało używany. Wiedomość: 5. pułk strzelców poławalskich. Przemyśl. 4315

KAMIENICA słoneczna, komfort, okolica Potockiego, do sprzedania. Zgłoszenia: Stanisław Ahl, magazyn papieru, Legionów 11. 4033-10

MIESZKANIA, SKŁEPI.

10 groszy za wyraz.

LOKAL na biuro, 2—4 pokoiów, blisko Śródmieście, nie wyżej I piętra poszukiwany. Zgłoszenia „Zaraz“ do Admistracji. 4231-2

RÓŻNE DONIESIENIA.

10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rawa Ruska, Alexander Koziuk, ur. 1800 Ułwówek, p.d. Sokul. 4262-3

W ZNANEM LETNISKU PENSJONAT, doskonale idący od szeregu lat, z powodu zmiany stosunków rodzinnymi natychmiast do wydzierżawienia. Zgłoszenia między 1 a 3 popołudniu, albo telefonicznie 19-50, ulica Zygmuntowska 5, II piętro, mieszkanie 5. 4288-10

ZGŁASZAJĄCYM się do niego pensjonatu „Irena“ w Topolnicy oświadczam, że w tym roku prowadzić go będzie tylko przez lipiec i sierpień, kto więc reflektuje na pobyt w tym czasie — proszę się zgłaszać: Hotel „Georga“ w godzinach między 9—11 lub 3—5 u portjera. 4265-10

KAPELUSZE letnie modele poleca, przeróbki wykonuje modnie, tanio, Topolnicka, Kopernika 1. Pasaż Mikolascha, I. p. 4045-4

CHOROBY WENERYCZNE i zastarcza skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. 2832

DELATYN, pensjonat „Hygiena“ vis-a-vis Zakładu solankowo-inhalacyjnego pod nowym Zarządem, poleca ładne słoneczne pokoje natychmiast do wynajęcia. Otwarcie pensjonatu 1. czerwca. Kempfort. Wykwintna kuchnia, doskonała obsługa. Ceny nar. czerwca niższe. Właścicielka: Zofia Gernerowa. 4141-5

LETNISKO DELATYN mieszkania na sezon z utrzymaniem lub bez. Informacji udziela Jamiński, Dom Harkawego. 4080-5

PONCZOCHY, rekawiczki, skarpety, reformy w wielkim wyborze najtaniej. Piętno, Lwów, Bojanów 7. 3783b-10

Motory ropne

Niesie. parowe, benzynowe, elektryczne, Tokarki, Wiertarki, Strugarki, Gatry, Płytaśnawce, Pompy, Sikawki, Windy, Wiołokrążki, Sztańce, Tortiarki, Centralne ogrzewania, Wagi, Pasy, Gurty, Transmisje, Łożyska kulkowe, poleca na dogodne spłaty

„PILOT“

Lwów, ul. Batorego 4.

Rok założenia 1910. 2033. Telef. 1-79.

Tymczasowy Zarząd Powiatowy w Rudkach rozpisal

KONKURS

na posadę lekarza okręgowego w Komarnie powiat Rudki z placą roczną 2000 zł. i ry-oznieniem na objazdy w kwocie 400 zł. z terminem do 15. czerwca br. 4199-3

Co do warunków przyjęcia winni reflektanci odnieść się wprost do Wydziału Powiatowego w Rudkach.

AUTOBUSY „OPEL“
General. reprezent.
Lwów, Wałowa 11a

Tymczasowy Zarząd Powiatowy w Rudkach rozpisal

KONKURS

na posadę referenta podatkowego przy Wydziale Rady Powiatowej w Rudkach z roczną placą 2.400 zł. z terminem do 15. czerwca br. 4200-3

Co do warunków przyjęcia winni reflektanci odnieść się wprost do Wydziału Powiatowego w Rudkach.

mięzy (tł.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub

posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-ara) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta

przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolony ogłoszeniowe są podzielenie na 8 lamów (szpalt), tekstowe na 4 lamy (szpalty).

PRENUMERA miesięczna
z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 3.00
za dostawę zł. 3.00
za granicę zł. 7.00